

Nieznani, Bitwa pod New Orlean

Słowa: Monika Adamiecka

Muzyka: trad.

Ref.: We fired our guns and the british kept a comin',
There wasn't nigh as many as there was a while ago.

We fired once more and they began a running
Down the Mississippi to the Gulf of Mexico.

W osiemset czternastym Jackson wziął nas pod swój znak,
W dół wielkiej Missisipi znowu wiedzie krwawy szlak.

Choć w Nowym Orleanie zaszalałbyś, że ho ho,
Piekielny Anglik blisko, dostaniemy go.

Muskiety już gotowe, suchy w zębach zgrzyta pył,
Brytyczyk straci głowę i wściekły będzie wył.

Gdy wpadnie nam w zasadzkę, a wystarczy tylko krok,
By celne nasze działa rozszarpały jego bok.

I walka rozgorzała, gdy powietrzem targnął huk,
Zagrzmiały wszystkie działa, okręt plunął ogniem znów.

Choć dziarsko odpowiedział Anglik, nie miał żadnych szans,
Choć drogo skórę dawał, ledwo zdołał drasnąć nas.

Dziurawy niczym sito wrak Anglików ora dno,
Cholernych Brytyjczyków klęska, trzeba uczcić to!

Już łeb aligatora pełen prochu grzmotnie wnet,
To nasz Kapitan Jackson tak zwycięstwo wita swe.

Jackson krzyknął: "Ognia!" i wzdłuż burty poszedł strzał,
Zbierał Anglik po łbie ze wszystkich naszych dział.

I czort mu nie pomoże, pošlemy go na dno,
W dole Missisipi, gdzie Zatoka Mexico.